

**WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R.**  
**SNO 69/09**

**Podstawowym obowiązkiem sędziego jest pełnienie władzy sądowniczej, stąd też dodatkowe obciążenie obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji nie może stanowić usprawiedliwienia dla nienależytego wykonywania obowiązków sędziego. Wykonywanie czynności administracyjnych nie może odbywać się z uszczerbkiem dla czynności jurysdykcyjnych, a podejmowanie się zadań związanych ze sprawowanymi funkcjami – ze świadomością, że z tego powodu obowiązki sędziego nie będą wykonywane w sposób należyty – stanowi dodatkowy element winy. Przyjęcie z własnego wyboru nadmiernych obowiązków nie usprawiedliwia także zaniedbań w zakresie czynności nadzorczych.**

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Romualda Spyt (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego po rozpoznaniu w dniu 9 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2009 r., sygn. akt (...)

- I. u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy,
- II. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

**U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 25 maja 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego – przewodniczącego Wydziału i wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. w okresie od dnia 20 kwietnia 1998 r. do dnia 13 lipca 1998 r., a następnie od dnia 13 lipca 1998 r. do dnia 2 sierpnia 2006 r., prezesa tego Sądu i od dnia 1 stycznia 2007 r. przewodniczącego Wydziału – winnym popełnienia przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) poprzez zaniechanie i niewłaściwe wykonywanie obowiązków przewodniczącego Wydziału, polegających na czuwaniu nad sprawnością postępowania w podległym Sądzie i Wydziale, przez zupełny brak kontroli biegu spraw zawieszonych, zakreślonych w repertorium w sprawach o sygn. akt: I Ns 84/07, I Ns 257/07, I C 9/08, I Co 269/06, I C 43/07, I Ns 241/08, I C 38/08, przez co doprowadził do rażących przewlekłości postępowania w tych sprawach, a

także za winnego rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, stanowiących rażące uchybienia w zakresie sprawności postępowania oraz niepodejmowania czynności – w wyżej wymienionych sprawach – i wymierzył mu karę nagany.

Powyższe orzeczenie Sąd Dyscyplinarny wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne. Obwiniony sędzia mianowany został asesorem sądowym z dniem 10 października 1984 r., a z dniem 8 maja 1986 r. powołany został na stanowisko sędziego w Sądzie Rejonowym w A. Od dnia 1 stycznia 1998 r. powierzone zostały mu obowiązki przewodniczącego Wydziału Cywilnego w tym Sądzie. W dniu 4 kwietnia 1999 r. obwiniony objął funkcję prezesa tego Sądu. W dniu 18 grudnia 1995 r. powierzono mu stanowisko przewodniczącego Wydziału Cywilnego, którą sprawował do 1998 roku. Jednocześnie w okresie do dnia 20 kwietnia 1998 r. pełnił obowiązki wiceprezesa Sądu Rejonowego w A., a następnie w okresie od dnia 13 lipca 1998 r. do dnia 2 sierpnia 2006 r. prezesa tego Sądu. Od dnia 1 stycznia 2007 r. obwiniony wykonuje obowiązki przewodniczącego Wydziału Cywilnego tego Sądu. Podczas pełnienia funkcji przewodniczącego Wydziału Cywilnego obwiniony sędzia przez wiele lat zaniedbywał obowiązki wynikające z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1989 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), a następnie z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249), w tym zwłaszcza obowiązki w zakresie sprawności postępowania. W wyniku tych zaniedbań doszło do długotrwałego i rażącego naruszenia przepisów procesowych w szeregu spraw, co powodowało spoczywanie spraw bez biegu pomimo upływu terminu do ich podjęcia, względnie umorzenia i w zasadniczym stopniu naruszyło interesy stron. Dotyczyło to następujących spraw:

W sprawie I Ns 84/07, o zasiedzenie, w dniu 4 października 2002 r. zawieszono postępowanie na podstawie art. 177 § 1 k.p.c. z uwagi na toczące się postępowanie w sprawie I Ns 80/01, które następnie zakończyło się prawomocnie, a akta sprawy zwrócono w dniu 24 lipca 2004 r. Od zawieszenia sprawy do dnia 27 lutego 2007 r. (przez 4,5 roku) nie podjęto w niej żadnej czynności. Na rozprawie wyznaczonej w tym dniu przeprowadzono czynności, które można było podjąć przed rozprawą. Od dnia 30 kwietnia 2007 r. do dnia 5 lipca 2007 r. nastąpił kolejny okres bezczynności (2 miesiące). Po rozprawie wyznaczonej na dzień 21 sierpnia 2007 r., kiedy to wskazano kolejnych uczestników postępowania, w okresie od dnia 7 listopada 2007 r. do dnia 14 marca 2008 r. nie podjęto żadnych czynności (przez 4 miesiące).

W sprawie I Ns 257/07, o zasiedzenie, od stycznia 1995 r. postępowanie było prowadzone bez należytego dyscyplinowania biegłego, na skutek czego sporządzenie opinii trwało 1,5 roku. W styczniu 1998 r. zawieszono postępowanie na podstawie art. 177 § 6 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wobec niewskazania przez wnioskodawcę

wszystkich właścicieli nieruchomości graniczących z drogą, której zasiedzenia dotyczyła sprawa. Postanowieniem z dnia 14 maja 1998 r. odmówiono podjęcia postępowania z uwagi na niewykonanie zarządzenia. Następnie, po wniosku o podjęcie postępowania złożonym w dniu 17 czerwca 1998 r., niemal po roku, bo dnia 4 maja 1999 r., ustanowiono kuratora dla jednego z uczestników i wyznaczono rozprawę na dzień 24 czerwca 1999 r. Pomimo niepodjęcia postępowania rozprawa została przeprowadzona i wystosowano do wnioskodawcy kolejne wezwanie pod rygorem odmowy podjęcia postępowania. Zobowiązanie to wnioskodawca wykonał w dniu 12 października 1999 r., lecz sąd nie podjął żadnych czynności. Dopiero na skutek wniosku strony z dnia 1 lutego 2007 r. postępowanie zostało podjęte, lecz dopiero w dniu 30 maja 2007 r. Bezczynność w tej sprawie trwała w sumie 7,5 lat.

W sprawie I C 9/08, o nakazanie złożenia oświadczenia woli, która wpłynęła do Sądu dnia 11 stycznia 1994 r., rozprawy odbywały się do września 1994 r., po czym dnia 20 października 1994 r. zawieszono postępowanie w związku z wszczęciem wobec pozwanego postępowania o ogłoszenie upadłości. We wrześniu 1996 r. wpłynął wniosek o podjęcie postępowania, lecz dopiero zarządzeniem z dnia 21 stycznia 1997 r. wyznaczono rozprawę. Kolejne rozprawy z niezrozumiałych względów odraczano do dnia 6 lutego 1997 r., do dnia 6 marca 1997 r., do dnia 3 kwietnia 1997 r., do dnia 8 maja 1997 r., do dnia 19 czerwca 1997 r. Na kolejnej rozprawie w dniu 20 stycznia 1999 r. przesłuchano świadków, dopuszczono dowód z opinii biegłego i wezwano powódkę do wpłacenia zaliczki na poczet kosztów opinii, pod rygorem odmowy podjęcia postępowania. Rozprawy te odbywały się pomimo niepodjęcia postępowania. W związku ze złożonym wnioskiem o zwolnienie od kosztów wezwano powódkę do złożenia oświadczenia majątkowego. Oświadczenie złożone zostało w dniu 2 lutego 1999 r. Następną czynność podjęto w dniu 28 stycznia 2008 r., czyli po 9 latach. W ciągu tych lat nie zbadano biegu postępowania upadłościowego, którego wszczęcie było przyczyną zawieszenia. Umorzenie postępowania postanowieniem z dnia 4 marca 2008 r. nastąpiło bez uzyskania informacji o sposobie zakończenia powyższego postępowania.

W sprawie I CO 269/06, o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, wniosek wpłynął w dniu 26 stycznia 2006 r., klauzulę tę nadano dnia 31 sierpnia 2006 r., a następnie postępowanie zawieszono z uwagi na brak prawidłowego adresu dłużnika. W dniu 19 lipca 2007 r. wpłynął wniosek wierzyciela o ustanowienie kuratora procesowego dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika wraz z informacją z Centralnego Biura Adresowego, jednakże żadnych czynności nie podjęto, polecając ponowne doręczenie przesyłki na adres wskazany we wniosku. Akta sprawy przedłożono obwinionemu w listopadzie 2007 r., jednak dopiero po interwencji wierzyciela w dniu 12 lutego 2008 r. wydane zostało postanowienie o podjęciu postępowania z datą 13 marca 2008 r., przy czym czynności w celu

ustanowienia kuratora podjęto dopiero po upływie kolejnego miesiąca, tj. w dniu 21 kwietnia 2008 r. Łączne opóźnienie w czynnościach sądu trwało przynajmniej 8 miesięcy.

W sprawie I C 43/08, o wydanie nieruchomości, pierwszą rozprawę wyznaczono na dzień 6 kwietnia 2000 r., by ją w tym dniu zamknąć i ogłosić odroczenie publikacji orzeczenia do dnia 13 kwietnia 2000 r., kiedy to ogłoszono wyrok zaoczny w stosunku do jednego z pozwanych. Po sprzeciwie tego pozwanego od wyroku wyznaczono rozprawę na dzień 17 sierpnia 2000 r., a następnie zamknięto ją i odroczone publikację wyroku do dnia 31 sierpnia 2000 r. Termin publikacji z niewiadomych przyczyn odraczano dwukrotnie, by zamkniętą rozprawę otworzyć na nowo w dniu 28 września 2000 r. i ją odroczyć. Kolejny termin wyznaczono na dzień 9 listopada 2000 r., w ramach której „uchylono orzeczenie o nadaniu wyrokowi zaocznemu klauzuli natychmiastowej wykonalności” oraz zawieszono postępowanie. Uzasadnienia tego postanowienia nie sporządzono. Od daty zarządzenia o zakresie sprawy (20 marca 2001 r.) nie podjęto żadnych czynności aż do dnia 2 marca 2007 r., kiedy to podjęto postępowanie i nadano sprawie bieg.

W sprawie I Ns 241/08, o uwłaszczenie, wniosek wpłynął w dniu 9 lutego 1989 r. i podjęto czynności mające na celu uzyskanie akt sprawy uwłaszczeniowej toczącej się w trybie administracyjnym. Akta te nigdy do sądu nie dotarły. Na rozprawie wyznaczonej na dzień 23 maja 1989 r. postępowanie zostało zawieszone z trudnych do ustalenia przyczyn. Od zakreslenia sprawy w dniu 27 września 1989 r. do dnia 16 kwietnia 2008 r., czyli przez 19 lat, nie podjęto żadnych czynności.

W sprawie I C 38/07, o zapłatę, postępowanie zawieszono w dniu 23 lipca 1997 r. na zgodny wniosek stron. W dniu 7 czerwca 1999 r. wpłynął wniosek powoda o podjęcie postępowania, jednak postanowieniem z dnia 6 lipca 1999 r. błędnie odmówiono podjęcia sprawy z uwagi na niezachodzącą w rzeczywistości prejudycjalność. Po tym dniu, aż do dnia 27 lutego 2007 r. (przez 8 lat), kiedy postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 182 § 1 k.p.c., nie podjęto żadnych czynności.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w każdej ze spraw istniała podstawa prawna do zawieszenia postępowania. Natomiast nieprawidłowości w kontrolowaniu biegu spraw – mimo prowadzenia kontrolki spraw zawieszonych – wynikały w głównej mierze z trudności kadrowych (sędziowskich i urzędniczych), a w konsekwencji z nadmiernego obciążenia pracą, przy równoległym wykonywaniu obowiązków wynikających z pełnionych funkcji. Jednocześnie obwiniony powołał się na praktykę w Sądzie Rejonowym w A., zgodnie z którą w sprawach zawieszonych nie wydawano żadnych zarządzeń, a w stanie zawieszenia przeprowadzano inne czynności. Przyznał, że co do zasady w powyższych sprawach, za wyjątkiem sprawy I Co 269/06, nie kwestionuje

wskazanych okresów bezczynności, akcentując przy tym, że zajęcie się kontrolą tych spraw doprowadziłoby do uchybień w innych sprawach.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uznanie obwinionego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów i o ukaranie go karą nagany.

W takim stanie faktycznym sprawy Sąd Dyscyplinarny przyjął, że przedstawione wyżej uchybienia wypełniają dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przy uwzględnieniu dyrektywy płynącej z art. 82 § 1 i 2 tej ustawy dotyczącej treści roty przysięgi składanej przez sędziego przy objęciu stanowiska sędziego, w szczególności wynikających z niej obowiązków stania na straży prawa i sumiennego wypełniania obowiązków. Sąd stwierdził w wyżej opisanych sprawach niezrozumiałość z punktu widzenia zasad logiki i nieznaną uzasadnienia prawnego ani faktycznego praktykę przybierającą postać rażących uchybień w zakresie sprawności postępowania i w postaci niepodejmowania czynności, w wyniku czego nastąpiła rażąca przewlekłość postępowania. Nadto, obwiniony dopuścił się w ten sposób (poprzez zaniechanie i niewłaściwe wykonywanie obowiązków w zakresie czuwania nad sprawnością postępowania w podległym Sądzie i Wydziale w wyniku zupełnego braku kontroli spraw zawieszonych) do rażącego naruszenia Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych z 1987 r. oraz Regulaminu urzędowania sądów powszechnych z 2007 r. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że sędzia związany jest także innymi przepisami, a to art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), w myśl których każdy obywatel ma prawo do rozpatrzenia przez sąd jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Postępowanie obwinionego naruszało przepisy Kodeksu postępowania cywilnego oraz przywołane wyżej normy, w tym zagwarantowane konstytucyjnie standardy międzynarodowe (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP). Dopuścił się zatem oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. W świetle przytoczonych reguł rozumienie przepisów art. 177 – 182 k.p.c. nie budzi wątpliwości nie tylko u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, ale i u osoby przeciętnie wykształconej, stąd wynika oczywistość naruszeń. Natomiast przyjęcie rażącej obrazy przepisów prawa wynika z tego, że uchybienia te godzą w powagę wymiaru sprawiedliwości i podważają zaufanie obywateli do organów sprawujących wymiar sprawiedliwości, przez co zagrażają jego dobru. Ponadto uchybienia te są zawinione, bowiem postępowanie obwinionego nacechowane było „zwyczajną samowolą”, której nie tłumaczy trudności etatowe i obciążenie obowiązkami. Sąd podkreślił, że obwiniony nie był nadmiernie obciążony obowiązkami sędziowskimi, co wynika ze sprawozdań wizytacji Wydziału Cywilnego w okresach czerwiec – sierpień 2006 r. i sierpień – wrzesień 2008 r. (mały referat, orzekanie w wymiarze niższym niż wynikający z zakresu obowiązków, mały stopień skomplikowania spraw). Brak efektywnej kontroli

był wynikiem nieprawidłowej praktyki, w którą wpisywał się sam obwiniony. Polegała ona na zaniechaniu przez sędziów wydawania zarządzeń w sprawach zawieszonych oraz braku odpowiedniego kalendarza przedkładania akt sędziemu referentowi, stąd każda późniejsza czynność „zależała od sekretariatu”. Nie dokonywano kontroli ani tego czy istnieją nadal podstawy do zawieszenia postępowania, ani czy zachodzi podstawa do umorzenia postępowania. Takie postępowanie prowadzi do przypisania obwinionemu niedbalstwa w pełnieniu obowiązków sędziowskich. Podstawowym obowiązkiem sędziego jest pełnienie władzy sądowniczej, stąd też dodatkowe obciążenie obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji nie może stanowić usprawiedliwienia dla nienależytego wykonywania obowiązków sędziego. Wykonywanie tych czynności administracyjnych nie może odbywać się z uszczerbkiem dla wykonywania przez niego czynności jurysdykcyjnych, a podejmowanie się tych zadań – z co najmniej przewidywaniem popełnienia uchybień w pracy – stanowi dodatkowy element winy. Co więcej, obwiniony uchybił także obowiązkom związanym z pełnieniem funkcji przewodniczącego wydziału, zaniehbując czynności kontrolno – nadzorcze nad sprawami zawieszonymi, nie czuwając nad tym, aby w przypadku podejmowania postępowań wydawane były stosowne postanowienia, by z treści akt wynikała zawsze podstawa zawieszenia, a w szczególności, by zawsze prowadzone były przez sędziów (i przez niego samego) kalendarze czynności związanych z przedstawianiem akt spraw zawieszonych.

Z tych względów Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony sędzia sprzeniewierzył się rocie złożonej przysięgi, nie stał na straży prawa, lekceważył swoje obowiązki, a zatem dopuścił się przewinień służbowych, za które musi ponieść odpowiedzialność. Wymierzając karę Sąd miał na uwadze, aby z jednej strony nie była ona nadmiernie represyjna (w stopniu przekraczającym winę obwinionego), z drugiej zaś strony uwzględniała to, że czyny obwinionego godziły w dobro wymiaru sprawiedliwości. Uznał, że kara nagany jest odpowiednia w stosunku do winy i rodzaju przewinienia oraz że spełnia wymagania prewencji indywidualnej (stanowiąc będzie poważne ostrzeżenie dla obwinionego co do konsekwencji grożących jego karierze zawodowej w przypadku powtórzenia się takich czy podobnych przewinień). Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, kara ta uwzględnia również potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a więc spełnia także wymagania prewencji generalnej, wzmacniając przekonanie, że żadne przewinienie, a zwłaszcza popełnione przez przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości, nie uchodzi bezkarnie.

Od powyższego wyroku odwołał się obwiniony sędzia oraz Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego, niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla

rozstrzygnięcia sprawy, obrazę przepisów postępowania – art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 438 pkt 2 k.p.k.

W związku z powyższym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu stwierdził, że nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu Dyscyplinarnego, iż w sprawie I CO 269/06 doszło do opóźnienia w czynnościach. Ponowne doręczenie przesyłki na adres dłużnika wskazany we wniosku o ustanowienie kuratora (identyczny jak w informacji Centralnego Biura Adresowego) był wynikiem tego, że po pierwotnym doręczeniu na ten adres stwierdzono, że dłużnik przebywa za granicą. Upływ czasu między zawieszeniem postępowania a wnioskiem o ustanowienie kuratora uprawniał Sąd do sprawdzenia, czy możliwe jest doręczenie pisma dłużnikowi pod tym adresem, przed podjęciem decyzji o ustanowieniu kuratora. Natomiast w sprawie I Ns 84/07 Sąd do okresu beczynności doliczył okres biegu sprawy I Ns 80/01, która była przyczyną zawieszenia postępowania. W tej samej sprawie przyjęto, że od dnia 7 listopada 2007 r. do dnia 14 marca 2008 r. doszło do kolejnej beczynności, nie uwzględniając, że w tym okresie zostali wezwani do udziału w sprawie uczestnicy postępowania w trybie art. 610 § 1 k.p.c. w związku z art. 673 k.p.c., tak więc podejmowanie czynności w ustawowym terminie ogłoszenia nie miałyby żadnego uzasadnienia.

Niezależnie od tych zarzutów odwołujący się stwierdził, że ocena, iż doszło do zawinionego zaniechania obowiązków w zakresie nadzoru w sprawach zawieszonych jest przedwczesna. Dla oceny takiej właściwym było uwzględnienie czynności kontrolno – nadzorczych odnośnie do wszystkich spraw zawieszonych. Ponadto nie można stawiać zarzutu zawinionego zaniechania obowiązków, dopóki nie zostanie wykazane, że zobowiązany do ich wykonania miał możliwość podjęcia czynności. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie ma żadnych rozważań w tej kwestii. Oddalenie wniosków dowodowych zmierzających do wykazania, że obwiniony nie był w stanie podołać wszystkim nałożonym na niego obowiązkom, doprowadziło do tego, że Sąd wydał wyrok bez należytego wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioskowane dowody miały wykazać, że w okresie od 1998 r. do 2006 r., z racji równoległego wykonywania obowiązków prezesa Sądu Rejonowego w A., przewodniczącego Wydziału Cywilnego, sędziego orzekającego w pełnym wymiarze w ramach tego Wydziału, oraz wykonywania obowiązków wynikających z delegowania do Sądu Okręgowego w B. (przez znaczną część tego okresu), obwiniony był nadmiernie (w sposób graniczący z wyzyskiem) obciążony obowiązkami sędziowskimi i administracyjnymi. Okoliczność tę mogło wykazać porównanie obciążenia pracą osób pełniących funkcję prezesa przed i po obwinionym. Podkreślił, że w 2007 roku uległa znacznemu wzmocnieniu obsada sędziów i referendarzy sądowych, co – przy niezmiennym wpływie spraw – wskazywało na jej

niedostatek w okresie objętym zarzutami. Wyjaśnił, że starał się sprostać powierzonym obowiązkom, wykorzystując regularnie na ich wykonanie dni wolne i wieczory. Najdobitniej o obciążeniu obowiązkami świadczy fakt niewykorzystywania w całości urlopu wypoczynkowego. W każdym roku zaległy urlop wynosił 100 dni. Wszystko to, zdaniem odwołującego się obwinionego, świadczy o wywiązywaniu się z powierzonych obowiązków polegających na comiesięcznym załatwieniu znacznej ilości spraw w Sądzie Rejonowym i Okręgowym oraz kierowaniu Sądem, który osiągał, mimo trudnych warunków, dobre wyniki w porównaniu do średniej w okręgu. Stąd też odwołujący się zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu brak rzetelnej oceny obciążenia obowiązkami, która zastąpiona została wrywkowym przytoczeniem sprawozdań z wizytacji Wydziału za rok 2008, z których nie wynikało, czy odbyta liczba posiedzeń miała wpływ na wyniki Wydziału. Przyznał, że przepisy dotyczące spraw zawieszonych powinny być stosowane, ale nie była możliwa efektywna, bieżąca kontrola spraw w toku i spraw zawieszonych. Podkreślił, że w większości wymienionych spraw strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników i nie zgłaszały wniosków o podjęcie postępowania, co świadczy o tym, że nie były zainteresowane ich zakończeniem. Nie wpłynęły też w żadnej z tych spraw skargi na przewlekłość postępowania.

Na koniec odwołujący się wskazał, że Sąd Dyscyplinarny nie rozważył zarzutów przedstawionych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego pod kątem zaistnienia przesłanek przedawnienia, określonych w art. 108 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu, powołując się na art. 438 pkt 4 k.p.k., zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność kary – bez uwzględnienia stopnia zawinienia oraz wagi popełnionych przewinień i wniósł o jego zmianę poprzez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że wymierzona kara jest niewspółmiernie łagodna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i nie uwzględnia stopnia zawinienia ani też wagi przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego. Podkreślił, że Sąd Dyscyplinarny uznał go za winnego zaniechania i niewłaściwego wykonywania obowiązków przewodniczącego wydziału, polegających na czuwaniu nad sprawnością postępowania w podległym Sądzie i Wydziale, przez zupełny brak kontroli biegu spraw zawieszonych, odrzucając tezę o nadmiernym obciążeniu obwinionego obowiązkami służbowymi, co automatycznie nasuwa wniosek o braku po jego stronie przymiotów koniecznych do sprawowania funkcji prezesa sądu i przewodniczącego wydziału. Również waga uchybień podkreślana przez Sąd Dyscyplinarny, świadcząca o ich rażącym charakterze, przemawia za tym, że obwiniony nie może pełnić jakichkolwiek funkcji, które nierozzerwalnie wiążą się ze



sprawowaniem nadzoru administracyjnego, podobnie jak to, że obwiniony nie ocenia krytycznie swojego postępowania, a zatem nie daje żadnej rękojmi sprawowania w sposób należyty jakiejkolwiek funkcji. Celem wymierzonej kary powinno być także, zdaniem Ministra Sprawiedliwości, zapobieżenie pełnieniu przez sędziego jakiejkolwiek funkcji, co jednocześnie wskaże obwinionemu w czytelny sposób, że jego działanie pozostawało w rażącej sprzeczności z jego obowiązkami. Taki efekt osiągnięciem wymierzenia kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.

Rzecznik Dyscyplinary Sędziów Sądów Powszechnych poparł odwołanie Ministra Sprawiedliwości i wniósł o oddalenie odwołania obwinionego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinary zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego sędziego nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim nieuzasadniony jest zarzut najdalej idący, dotyczący przedawnienia się stwierdzanych uchybień. Przewinienia służbowe przypisane obwinionemu mają charakter trwały, a wtedy przedawnienie rozpoczyna bieg od ostatniego momentu, w którym obwiniony zrealizował znamiona czynu, a karalność ulega przedawnieniu z upływem dalszych trzech lat (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 września 2005 r., SNO 51/07, LEX nr 471811; z dnia 17 maja 2007 r., SNO 27/07, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2007, poz. 44; z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 45/07, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2007, poz. 66).

Jakkolwiek trafne są zastrzeżenia skarżącego dotyczące spraw wymienionych w odwołaniu, to jednak nie wpływa to na ocenę przewinień służbowych przypisanych obwinionemu, uznanych za oczywiste i rażące. Zarzuty podniesione przez odwołującego się, chociaż uzasadnione, nie eliminują w tych sprawach poglądu, że doszło w nich do zaniedbań polegających na beczynności sędziego i braku kontroli przewodniczącego wydziału nad sprawami zawieszonymi. W sprawie I Co 269/06 decyzja o ponownym doręczeniu przesyłki sądowej na dotychczasowy adres była uzasadniona, ale istniały w niej inne okresy beczynności, w tym co najmniej od listopada 2007 r. do marca 2008 r. W sprawie I Ns 84/07 istotnie przerwa w czynnościach od dnia 7 listopada 2007 r. do dnia 14 marca 2008 r. była usprawiedliwiona z uwagi na wymagany trzymiesięczny okres ogłoszenia, o którym mowa w art. 610 § 1 k.p.c., jak też podjęcie postępowania w tej sprawie możliwe było dopiero w lipcu 2004 r., ale obwiniony podjął czynności dopiero w lutym 2007 r. (po około 2 latach i 7 miesiącach).

Rację ma również obwiniony sędzia, że przyjęcie zawinionego zaniechania określonych obowiązków jest zależne przede wszystkim od oceny, czy ich wykonanie było fizycznie możliwe, z tym jednak zastrzeżeniem, że tylko wtedy, kiedy zakres wykonywanych obowiązków nie zależy od wykonawcy. Innymi słowy, obrona taka,

jaką przyjął obwiniony, byłaby uzasadniona, jeśli okazałoby się, że nie miał on wpływu na zakres spoczywających na nim zadań. W tym kontekście ten argument odwołania może być odnoszony wyłącznie do obowiązków sędziego Sądu Rejonowego w A., co też uczynił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wywodząc, że obwiniony nie był nadmiernie obciążony obowiązkami sędziowskimi, bowiem wynika to ze sprawozdań wizytacji Wydziału Cywilnego w okresach czerwiec – sierpień 2006 r. i sierpień – wrzesień 2008 r. (mały referat, orzekanie w wymiarze niższym niż wynikający z zakresu obowiązków, mały stopień skomplikowania spraw). Pozostałe czynności administracyjne związane z piastowanymi funkcjami, jak i czynności sędziego delegowanego do Sądu Okręgowego, wynikały z dobrowolnego przyjęcia na siebie dodatkowych obowiązków. Trafnie Sąd Apelacyjny podkreślił, że podstawowym obowiązkiem sędziego jest pełnienie władzy sądowniczej, stąd też dodatkowe obciążenie obowiązkami wynikającymi z pełnionych funkcji nie może stanowić usprawiedliwienia dla nienależytego wykonywania obowiązków sędziego. Wykonywanie czynności administracyjnych nie może odbywać się z uszczerbkiem dla czynności jurysdykcyjnych, a podejmowanie się zadań związanych ze sprawowanymi funkcjami – ze świadomością, że z tego powodu obowiązki sędziego nie będą wykonywane w sposób należyty – stanowi dodatkowy element winy. Tezę tę należy rozwinąć; przyjęcie z własnego wyboru nadmiernych obowiązków nie usprawiedliwia także zaniedbań w zakresie czynności nadzorczych. Jak wynika, nawet z odwołania, obwiniony świadomie poniechał wykonywania niektórych czynności nadzorczych i kontrolnych ze względu na fizyczną niemożliwość ich wykonywania. Jednak nie była to prawidłowa reakcja na taki stan rzeczy, bowiem w istocie obwiniony godził się na to, że w sprawach zawieszonych może dojść do nieprawidłowości, w tym także do bezczynności oraz na to, że nie będzie sumiennie wykonywał obowiązków sędziego. W takiej sytuacji właściwa, bo zgodna w interesem wymiaru sprawiedliwości, była rezygnacja z chociażby części przyjętych obowiązków administracyjnych związanych z którąkolwiek funkcją sprawowaną przecież nie pod przymusem. Także i z tych przyczyn dobrowolne przyjmowanie na siebie dodatkowych obowiązków w Sądzie Okręgowym nie może usprawiedliwiać obwinionego. Przyjęty pogląd uzasadnia tezę, że wnioski dowodowe zmierzające do wykazania nadmiernego, „graniczącego z wyzyskiem”, obciążenia obwinionego dotyczyły okoliczności, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Okoliczność, że w większości wymienionych spraw strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników i nie zgłaszały wniosków o podjęcie postępowania, co świadczy o tym, że nie były zainteresowane ich zakończeniem oraz że nie wpłynęły też w żadnej z tych spraw skargi na przewlekłość postępowania, nie zmienia oceny, że stwierdzane uchybienia miały charakter oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Przedstawione wyżej uchybienia obowiązkom naruszały nie tylko

prawa stron, lecz przede wszystkim godziły w dobro wymiaru sprawiedliwości. Na sędziach, przewodniczących wydziału i prezesach sądu spoczywa obowiązek dbania o dobro wymiaru sprawiedliwości. Czuwanie nad sprawnością postępowania jest obowiązkiem niezależnym od aktywności stron procesowych, ani też nie zależy od ich interesu (czy raczej braku interesu) w zakończeniu postępowania.

Podsumowując powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie potwierdziły się zarzuty podnoszone przez obwinionego.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości również nie zasługuje na uwzględnienie. Nieuzasadniony jest podniesiony w nim zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej. Przede wszystkim podkreślić należy, że objęte zaskarżonym wyrokiem przewinienia służbowe dotyczą 7 spraw, przy wieloletniej pracy obwinionego na stanowisku sędziego (od 1984 r.) oraz przewodniczącego wydziału (od 1989 r.). Nie sposób zatem twierdzić, że przewinienie dotyczy znacznej ilości spraw. Zaniedbania obowiązków przewodniczącego wydziału dotyczą kontroli spraw zawieszonych. Obwiniony nie został uznany winnym zaniedbań w innych czynnościach, do których był zobowiązany z racji pełnionej funkcji. Stwierdzone zatem uchybienia nie dotyczą całokształtu obowiązków. Innymi słowy, z zaskarżonego orzeczenia wynika brak kontroli tych 7 spraw zawieszonych, co pozwala przyjąć, że z pozostałych obowiązków przewodniczącego Wydziału obwiniony wywiązywał się co najmniej poprawnie. Stąd wniosek o braku predyspozycji do sprawowania tej funkcji przez obwinionego wydaje się nie być taki oczywisty, jak twierdzi się w odwołaniu. Nawet przy przyjęciu takiego założenia, podkreślić należy, że brak predyspozycji sędziego do pełnienia funkcji przewodniczącego wydziału (czy jakiegokolwiek funkcji) nie stanowi przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a co najwyżej uzasadnia odwołanie go z tej funkcji. Jeśli zaś chodzi o postawę obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego i przyjętą linię obrony, to mieści się ona w granicach prawa do obrony. Obwiniony wskazywał na okoliczności, z powodu których dopuścił się przypisanych mu przewinień, pozostając w subiektywnym przekonaniu, że usprawiedliwiają one popełnione uchybienia. Taka argumentacja obwinionego odrzucona została przez Sąd Dyscyplinarny. Twierdzenie o braku po stronie obwinionego rękojmi sprawowania w sposób należyty jakiegokolwiek funkcji opierać się musi na założeniu, że w przyszłości obwiniony, nie respektując takiego stanowiska Sądu Dyscyplinarnego, nie zmieni swojego postępowania. Jednakże dla takiego założenia odwołujący się nie przedstawił dostatecznych argumentów, poza opartą raczej na wątplych podstawach hipotezą, że dotychczasowa postawa sędziego wyrażająca się usprawiedliwianiem popełnionych uchybień świadczy o tym, że i w przyszłości będzie w podobny sposób podchodził do swoich obowiązków. Odwołujący się nie bierze pod uwagę tego, że wymierzenie kary nagany

stanowi z jednej strony niemałą dolegliwość, z drugiej zaś strony sygnał (ostrzeżenie) dla sędziego, który z natury rzeczy powinien spowodować weryfikację dotychczasowych przekonań co do sposobu wypełniania obowiązków służbowych.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.